

**„Jako się to piwko wam podoba?” Tekst dawny
w perspektywie glottodydaktycznej (na przykładzie
„Trzynastej rozmowy. O obiedzie albo biesiedzie”
z podręcznika N. Volckmara „Viertzig Dialogi”)**

**„How do you like this beer?” An old text
in a glottodidactic perspective (on the example
of the “Thirteenth conversation about dinner or a feast”
in N. Volckmar’s phrasebook “Viertzig Dialogi”)**

Anna Burzyńska-Kamieniecka
UNIWERSYTET WROCŁAWSKI

Słowa kluczowe

tekst dydaktyczny, rozmówki dla cudzoziemców, kompetencja komunikacyjna, zwyczaje językowe, dzieje nauczania języka polskiego jako obcego

Keywords

didactic text, phrasebooks for foreigners, communicative competence, language related customs, history of teaching Polish as a foreign language

Abstrakt

Prezentowany artykuł dotyczy formy i funkcji tekstów dydaktycznych wykorzystywanych w dawnych podręcznikach o charakterze rozmówek, które służyły do nauczania polszczyzny jako języka obcego. Autorka, omawiając przykładową rozmowę z siedemnastowiecznego podręcznika Nicolausa Volckmara *Viertzig Dialogi*, wykazuje przydatność tekstów tego typu w procesie kształcenia kompetencji komunikacyjnej osób uczących się języka polskiego jako obcego w minionych wiekach. Przeprowadzona analiza *Trzynastej rozmowy. O obiedzie albo biesiedzie* w aspekcie pragmatycznojęzykowym i socjolingwistycznym pokazuje znaczenie dawnych rozmówek jako źródła informacji o obyczajach komunikacyjnych obowiązujących w wielojęzycznych społecznościach zamieszkujących miasta takie jak Gdańsk, Wrocław czy Toruń.

Abstract

The presented article concerns the form and function of didactic texts used in old textbooks as phrasebooks, which were used to teach Polish as a foreign language. The author, discussing a sample conversation from Nicolaus Volckmar's seventeenth-century textbook *Viertzig Dialogi*, demonstrates the usefulness of texts of this type in the process of teaching communicative competence to learners of Polish as a foreign language in past centuries. The analysis of *Trzynasta rozmowa. O obiedzie albo biesiedzie* (*The thirteenth conversation about dinner or a feast*) in pragmatic-linguistic and sociolinguistic aspects shows the importance of old phrasebooks as a source of information on communicative customs in force in multilingual communities living in cities such as Gdańsk, Wrocław or Toruń.

Uwzględnienie aspektu diachronicznego w badaniach nad nauczaniem języków obcych pozwala na stwierdzenie, że już w czasach antycznych wykorzystywano do tego celu podręczniki zawierające odpowiednio przygotowane teksty dydaktyczne¹, często w postaci dialogów ukazujących sposoby wchodzenia w interakcję w typowych sytuacjach komunikacyjnych. Wiele tego rodzaju tekstów służyło w późniejszym czasie (XVI–XVIII w.) do nauczania języków nowożytnych (w tym polszczyzny jako języka obcego) i warto się im dzisiaj przyjrzeć pod kątem roli, jaką pełniły w dawnych wiekach w procesie glottodydaktycznym, a także dokonać ich analizy w aspekcie pragmatyczno-językowym i socjolingwistycznym, uwzględniając ich znaczenie współczesne jako świadectwa kultury i obyczaju minionych epok.

Zachowane do dziś najstarsze dialogi dla cudzoziemców pochodzą już z III w. n.e., a dotrwały do obecnych czasów w wersji rękopiśmiennej z IX w. Wypada zatem zgodzić się ze stwierdzeniem Jana Pirożyńskiego, że rozmówki jako „pewien typ podręcznika służącego do nauki języków obcych nie były

¹ Współczesną definicję tekstu dydaktycznego, która wskazuje na jego funkcje istotne w procesie nauczania języków obcych także w odległej przeszłości, podaje A. Kozłowski. Zdaniem tego badacza tekst służący do wykorzystania w procesie glottodydaktycznym „jest to wyrażona pisemnie lub ustnie jednostka komunikacyjna, tworząca kompleksową i koherentną pod względem językowym, treściowym i formalnym całość, składająca się z następujących po sobie, powiązanych logicznie i gramatycznie słów. Może mieć ona postać wypowiedzi w formie monologu lub dialogu, realizowanej graficznie i fonicznie i dostarczać uczącym się wiadomości z zakresu leksyki, gramatyki [...], a także posiadać określony potencjał interlokucyjny, konieczny do tworzenia innych wypowiedzi werbalnych, będących jakościowo nowymi tekstami”, A. Kozłowski, *Literatura piękna w nauczaniu języków obcych*, Warszawa 1991, s. 11.

wynalazkiem ani epoki odrodzenia, ani poprzedzającego je średniowiecza. Tę metodę nauczania języków przekazała już starożytność (...)”².

Dwujęzyczne grecko-łacińskie rozmówki *Hermeneumata Pseudodosithea* zachowały się w co najmniej sześciu różnych redakcjach, podręcznik ten oprócz słownika zawiera dwadzieścia prostych dialogów związanych ze szkołą i życiem codziennym uczniów, „w przedstawionych w tekście scenkach towarzyszymy im przy wstawaniu, jedzeniu, rozmowie na tematy nauki, bierzemy udział w odwiedzinach chorego przyjaciela, uczestniczymy w uczcie, udajemy się na spoczynek”³. Jak dowodzi Czesława Pirożyńska, to właśnie antyczne rozmówki stały się w późniejszych wiekach wzorem dla innych podręczników, początkowo służących do nauczania łaciny, a później także języków nowożytnych⁴.

Jak wynika z badań nad dziejami nauczania języka polskiego jako obcego, tego typu zbiory tekstów powstawały przede wszystkim w związku z potrzebą jego nauczania na Śląsku i Pomorzu (zwłaszcza w miastach takich, jak Gdańsk, Wrocław, Toruń, Królewiec czy Elbląg), czyli na terenach zamieszkałych przez społeczności zróżnicowane etnicznie i językowo⁵. Za interesowanie polszczyzną na tym obszarze w dawnych wiekach wynikało przede wszystkim z sytuacji gospodarczej i handlowej: „intensywne pośrednictwo Gdańska, Elbląga czy Torunia w handlu Rzeczypospolitej z Zachodem Europy oraz stały kontakt z obcym etnicznie otoczeniem zmuszały kupców i rzemieślników do uczenia się podstaw języka polskiego”⁶.

Znanym ośrodkiem nauczania języków obcych na przestrzeni dziejów był także Kraków, gdzie ok. 1522 roku ukazały się najstarsze rozmówki polsko-niemieckie *Colloquia puerilia polono-germanica* (odnalezione we fragmentach w 1927 roku przez Kazimierza Piekarskiego)⁷. W XVI wieku zostały wydane również inne zbiory rozmów: *Eyn kurtze vnd gruntliche Vnderweisung*

² J. Pirożyński, *Nieznane rozmówki polsko-niemieckie z 1. połowy XVI w. w zbiorach Herzog August Bibliothek w Wolfenbüttel*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” 1980, nr 30, s. 46.

³ C. Pirożyńska, *Średniowieczne podręczniki nauki języków obcych w formie dialogów (colloquia). Zarys problematyki*, [w:] *Munera philologica et historica Mariano Plezia oblata*, red. J. Safarewicz i inni, Wrocław 1988, s. 143.

⁴ Eadem, s. 148-155.

⁵ *Nicolausa Volckmara Viertzig Dialogi 1612. Źródło do badań nad życiem codziennym w dawnym Gdańsku*, wydał E. Kizik, Gdańsk 2005, s. XXXVII. Z podobnych powodów uczono się języka polskiego w siedemnastowiecznym Wrocławiu, zob. A. Burzyńska-Kamieniecka i A. Dąbrowska, *Tradycje nauczania języka polskiego we Wrocławiu*, [w:] *40 lat wrocławskiej glottodydaktyki polonistycznej. Teoria i praktyka*, red. A. Dąbrowska, U. Dobesz, Wrocław 2014, s. 343-371.

⁶ Ibidem, s. XXXVII.

⁷ K. Piekarski, *Colloquia puerilia polono-germanica*, [w:] *Studia bibliograficzne. Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Polskiej Akademii Umiejętności*, nr XLVI, Kraków 1939, s. 7.

beider sprachen zu reden vnd zu lesen Polnisch vnd Deutsch. Krotkie ij grvntowne Vkazanye ij navka obozey mowy mowić ij czisc Polskye ij Nyemyeckye (Wittenberga 1523/24), *Eyn schone lere mit kortzen synnen begriffen Deutsch und Polnisch beyder sprach zu redenn* (Kraków 1544). Warto wspomnieć także o mającym kilka edycji podręczniku *Polskie książeczki wielmi potrzebne ku uczeniu się polskiego przy tym i po niemiecku wyłożone* (Kraków 1539), wydawanym następnie (w latach 1588-1664 w Królewcu, Toruniu, Gdańsku i Wrocławiu) jako *Wokabularz rozmaitych y potrzebnych Sentencyj Polskim y Niemieckim Młodzieńcom ná pożytek teras zebrany. Ein Vocabular mancherley schönen vnd notwendigen Sententien der Polnischen vnd Deutschen Jugend zu nutz zusammen getragen*. Kolejne stulecie przynosi dalszy wzrost zainteresowania znajomością języka polskiego jako obcego, następuje specjalizacja materiałów do jego nauczania, takich jak np. gramatyki, czytanki i listowniki⁸, pojawia się wiele nowych edycji, wśród których największą popularnością cieszy się, wielokrotnie później wznawiany, podręcznik pochodzącego z Hesji Niemca Nicolausa Volckmara pt. *Viertzig Dialogi*⁹.

Autor zbioru czterdziestu rozmów, N. Volckmar, od 1594 roku pracował w Gdańskim Gimnazjum Akademickim, gdzie uczył łaciny i był prywatnym nauczycielem języka polskiego¹⁰. Zmarł w 1601 roku, a jego podręcznik ukazał się drukiem po raz pierwszy w 1612 roku w Toruniu i przez trzy stulecia był ponad dwadzieścia razy wznawiany w kolejnych wersjach (w Gdańsku, Toruniu, Królewcu, Elblągu i we Wrocławiu)¹¹. Podstawę do stworzenia tego dzieła stanowiły prawdopodobnie wcześniejsze prace N. Volckmara¹², a zwłaszcza polskie tłumaczenie dialogów Joachima Camerariususa i Jana Lu-

⁸ A. Burzyńska-Kamieniecka, A. Dąbrowska, *Tradycje nauczania...*, s. 346-347.

⁹ Tytuł pierwszego wydania podręcznika N. Volckmara (Toruń 1612): *Viertzig Dialogi und Nützliche Gespräch, Von Allerlei vorfallenden gemeinen Sachen, Vor die liebe Jugend, Knaben und Mägdlein, die Deutsche und Polnische Sprachen mit Lust bald zu lernen, und mit Frucht zugebrauchen, mit sondern Fleiß geschrieben und zusammen gebracht durch den seligen Nicolaum Volckmarum Anno 1602, in dem Gymnasio zu Dantzick domals der Polnischen Sprach bestellten Praeceptorem, Nun zum Erstemahl Gedruckt in Thorn bei Augustin Ferber im Jahr 1612 cum Gratia & Privilegio S.R.M. In Verlegung Balthasaris Andreae Buchhandlers in Dantzick*.

¹⁰ Więcej na ten temat biografii Volckmara piszą E. Kizik, *Nicolausa Volckmara Viertzig Dialogi...*, s. XXIX oraz J. Szurc, *Ewangelicy w Polsce. Słownik biograficzny XVI-XX w.*, Bielsko-Biała 1998, s. 308-309.

Lektorat języka polskiego powstał w Gimnazjum Akademickim w 1589 r., a na stanowisku lektora ustanowiono Jana Rybińskiego.

¹¹ Zdaniem E. Kizika dziewiętnaście edycji tej książki pochodziło z XVII wieku, a ostatnie wydanie miało miejsce we Wrocławiu w 1809 roku, *Nicolausa Volckmara Viertzig Dialogi...*, s. XIII.

¹² N. Volckmar był także autorem gramatyki języka polskiego *Compendium linguae polonicae* (1594) i trójjęzycznego słownika *Dictionarium trilingue tripartitum ad discendum linguam Latinam, Polonicam et Germanicam accomodatam* (1596).

dwika Vivesa (*Colloquia quaedam puerilia latino-germanica Joachimi Camerarii et Joh. Ludovici Vivis. Adiecta est in gratiam Juventutis Dantiscanae interpretatio Polonica*, 1594).

Rozmówki *Viertzig Dialogi* N. Volckmara jako zbiór tekstów dydaktycznych, przeznaczonych do nauczania polszczyzny jako języka obcego (a także języków niemieckiego i łacińskiego)¹³, dostarczają dziś cennych informacji o przebiegu procesu glottodydaktycznego w dawnych wiekach. Prawdopodobnie ówcześni preceptorzy wykorzystywali je na zajęciach indywidualnych i zbiorowych przede wszystkim w celu przedstawienia językowych wzorów zachowania się w odpowiednich sytuacjach komunikacyjnych, które następnie komentowano i odtwarzano, odczytując dialogi z podziałem na role czy też ucząc się ich na pamięć¹⁴. Podręcznik N. Volckmara był zatem przeznaczony, na co wskazuje już jego tytuł, dla osób (zwłaszcza „kochanej młodzieży”) chcących poznać zasady używania języka polskiego i niemieckiego w sytuacjach codziennego życia, zwłaszcza przy omawianiu różnych spraw z zakresu gospodarstwa domowego, handlu i podróży¹⁵. Takie praktyczne nastawienie do nauki polszczyzny wymagało, aby wraz z językiem polskim przejmować również obowiązujące w polskim społeczeństwie wzory zachowań grzecznościowych, uważane w XVII wieku przez ówczesnych mieszkańców Gdańska czy Wrocławia za bardzo pożądane (o popularności polskiej obyczajowości szlacheckiej w tym czasie wspomina badacz dziejów nauczania polszczyzny we Wrocławiu Aleksander Rombowski)¹⁶. Dawne podręczniki do nauczania polszczyzny cudzoziemców musiały zatem, oprócz wiedzy językowej, przekazywać także informacje o polskim modelu grzeczności, prezentując sposoby nawiązywania znajomości, prowadzenia rozmów, skła-

¹³ Rozmówki N. Volckmara mają dwie, a niektóre edycje nawet trzy odpowiadające sobie wersje językowe, które umieszczono odpowiednio w kolumnach: łacińską, niemiecką i polską (przekładu łacińskiego dokonał Balthasar Kannengiessern).

¹⁴ O takim sposobie pracy z rozmówkami wspomina A. Rombowski, pisząc o technikach nauczania mówienia w dawnych szkołach wrocławskich, A. Rombowski, *Nauka języka polskiego we Wrocławiu. (Koniec wieku XVI – połowa wieku XVIII)*, Wrocław 1960, s. 176-181.

¹⁵ Tytuł wrocławskiej wersji rozmówek z 1688 roku, analizowanych w tym artykule, brzmi:

Vierzig Dialogi oder Lustige Arten zu reden, Von allerhand Sachen und Händeln, so täglich in Haushaltung, Kauffmannschafft und andern Gewerben, daheim und auch auf der Reise pflegen fürzulauffen, In Deutscher und Polnischer Sprache gar herrlich zusammen gebracht Durch den Seeligen Herrn Nicolaum Volckmarum, weyland der Polnischen Sprach verordneten Praeceptorum im Gymnasio zu Dantzick. Nunmehr der lieben Jugend zu Sonderlichem Nutz, auch in die Lateinische Sprache übersetzt, und zum Druck gegeben Durch Balthasarem Kannengiessern, Rectorem der Schule zu Graudentz. Breßlau, In der Baumannischen Erben Druckerey druckts Johann Günther Röer, Factor 1688. (BUWr sygn. 323081)

¹⁶ A. Rombowski, *Nauka języka polskiego...*, s. 128.

dania życzeń, gratulacji i kondolencji oraz posługiwania się obowiązującą tytułaturą.

Dialogi zamieszczone w podręczniku N. Volckmara są przykładami tekstów odtwarzających cechy naturalnych rozmów i zostały ukształtowane przez autora w sposób, który dziś pozwala na dokonanie ich analizy w ujęciu komunikatywnym z uwzględnieniem aspektu pragmatycznojęzykowego. Wiąże się to ze wskazaniem w ich strukturze podstawowych elementów istotnych w procesie porozumiewania się, takich jak sytuacja i jej typ (oficjalna, nieoficjalna), czas i miejsce interakcji, liczba uczestników zdarzenia komunikacyjnego, role przez nich pełnione (nadawcy, odbiorcy), typ kontaktu (bezpośredni, pośredni), relacja między interlokutorami (symetryczna, niesymetryczna) oraz cel i intencja tworzonej wypowiedzi. W prowadzonej analizie można także uwzględnić aspekt socjolingwistyczny, umożliwiając wskazanie w badanym materiale społecznych ról językowych pełnionych przez uczestników dialogów.

Z ukształtowaniem formalnym tekstów dialogowych zebranych w podręczniku N. Volckmara bezpośrednio wiąże się ich zawartość treściowa (na co wskazują już ich tytuły). Tematy poszczególnych rozmów dotyczą wydarzeń istotnych w życiu każdego człowieka, jest w nich mowa o narodzinach (*O chrzcinach*)¹⁷, zaślubinach (*O weselu*), śmierci (*O śmierci*) i pogrzebie (*O pogrzebie*). Interlokutorzy nawiązują także do ważnych dla nich zjawisk, takich jak wojna czy morowe powietrze (*O nowinach, wojnie, drogości, powietrzu morowym; O wojnie*). Uczestnicy dialogów prezentują zachowania językowe realizowane zarówno w sytuacji kontaktu oficjalnego, jak i nieoficjalnego. Pierwszy typ interakcji dotyczy spotkań przedstawicieli różnych zawodów (takich jak np. nauczyciel, kupiec, rzemieślnik), drugi rodzaj kontaktu natomiast odnosi się do wydarzeń dnia codziennego, w których uczestniczą rodzice, dzieci, krewni i znajomi. Bohaterowie rozmów wykonują rutynowe czynności (*Gdy rano wstawają; Gdy wieczór spać idą; Gdy do szkoły idą; Gdy do kościoła idą*), zajmują się handlem (*Jako rozmaite rzeczy kupować; Jako mięso i ryby kupować i warzyć; O kupowaniu drewna; Jako zboża do Gdańska spuszczać; O pożyczaniu i upominaniu się pieniędzy; O kupiectwie i żeglowności*), pracują jako rzemieślnicy (*O rozmaitych rzemieślnikach; O budowaniu domu; Jako szaty dać robić; O przędziwie i szyciu*), a także uprawiają rolę (*Gdy na folwark jadą, rozmaite rozmowy o gospodarstwie; O oraniu, sianiu i żniwieniu*) i podróżują (*O wędrowaniu i drogach*).

Na kształt dialogów wpływa również ranga rozmówców, która wynika z ich pozycji w ówczesnym społeczeństwie. Na podstawie analizy poszczególnych

¹⁷ Wszystkie cytaty, o ile nie oznaczono inaczej, pochodzą z wrocławskiej edycji rozmówek *Viertzig Dialogi* (1688), znajdującej się w zbiorach Biblioteki Uniwersytetu Wrocławskiego, sygn. 323081. Zapis cytowanych tekstów źródłowych został uwspółcześniony.

wypowiedzi można przyjąć, że przede wszystkim są to przedstawiciele stanu mieszczańskiego¹⁸, którzy wchodzą w relacje z oferującymi im usługi rzemieślnikami, kupcami i służbą, a także ich dzieci pozostające w kontakcie z dorosłymi i rówieśnikami. Biorąc pod uwagę powyższe uwarunkowania, stwierdzić wypada, że w omawianych dialogach realizowane są zarówno językowe role trwałe (np. w rozmowie pana i sługi, nauczyciela z uczniem, dzieci z rodzicami), jak i nietrwałe (np. w rozmowie kupca z furmanem)¹⁹. Językowymi eksponentami ról społecznych pełnionych przez bohaterów dialogów są występujące w nich formuły językowe²⁰, a zwłaszcza zwroty adresatywne i tytułatura. Umożliwiają one podjęcie próby określenia pozycji społecznej interlokutorów, a także pozwalają na zrekonstruowanie przebiegu interakcji poprzez przypisanie im odpowiednich funkcji społecznych i fatycznych²¹.

Zamieszczone w podręczniku N. Volckmara rozmowy mają często złożoną strukturę formalną, którą tworzą sekwencje następujących po sobie wymian replik (inicjujących lub zamykających interakcję werbalną), przy czym należy wskazać na częstsze występowanie wymian pełnych (aniżeli niewypełnionych) lub rozszerzonych (przez dodatkową narrację bądź opis), co z pewnością wynika z przeznaczenia rozmówek N. Volckmara jako materiałów dydaktycznych, czyli tekstów modelowych²².

Przykładem tego typu tekstu dydaktycznego zamieszczonego w podręczniku *Wiertzig Dialogi* jest nawiązująca bezpośrednio do sytuacji spożywania posiłku *Trzynasta rozmowa. O obiedzie albo biesiedzie*. Omawiany dialog przedstawia zachowanie się podczas biesiady (obiadu), w której biorą udział uczestnicy pełniący odpowiednio role gospodarza, gospodyni i gości, a towarzyszą im dzieci²³ i anonimowa służba (przywołane w dialogu postacie to pan nalewajko 'podczaszy', chłopiec oraz kucharz / kucharka).

¹⁸ Ze względu na osobę autora, przeznaczenie podręcznika oraz realia w nim przedstawione można łączyć bohaterów dialogów z przedstawicielami gdańskiego mieszczaństwa. Jako „źródło do badań nad życiem codziennym w dawnym Gdańsku” traktuje podręcznik N. Volckmara wielu badaczy, w tym zwłaszcza E. Kizik, ale również A. Klonder i M. Babnis. (Zob. tytuł opracowania *Nicolausa Volckmara Wiertzig Dialogi...*).

¹⁹ Por. S. Grabias, *Język w zachowaniach społecznych*, Lublin 1994, s. 236-237.

²⁰ Jako formułę językową traktuje się tutaj „grupę wyrazów wyrażającą określoną intencję i określone wartości, relatywnie trwałą pod względem formalnym i reprodukowalną w konkretnej powtarzalnej sytuacji pragmatycznej”, M. Cybulski, *Obyczaje językowe dawnych Polaków. Formuły werbalne w dobie średniopolskiej*, Łódź 2003, s. 4.

²¹ S. Grabias, *Język w zachowaniach...*, s. 242.

²² Podział wymian za: J. Warchał, *Dialog potoczny a tekst*, Katowice 1991, s. 42-53.

²³ Prawdopodobnie są to dzieci gospodarzy, które otrzymują polecenie odmówienia modlitwy przed jedzeniem. Pojawia się także chór pauprów (ubogich dzieci), które śpiewając, proszą o jałmużnę.

Ze względu na odmienny status społeczny i funkcje pełnione przez interlokutorów rozmowa toczy się na dwóch poziomach językowego współdziałania. Na pierwszym z nich dochodzi do wymiany replik pomiędzy gospodarzem a służbą i dziećmi (opartych na relacji niesymetrycznej wynikającej z nierównorzędnych rang współrozmówców) i są to wypowiedzi mające formę poleceń typu: „Idź, powiedz gościom (...), żeby się stawili”²⁴; „Powiedz, że już wszystko gotowe, że już strawa na stole i czeka za nimi”; „Mów kucharzowi (kucharce), niechaj dawa jeść”. Sporadycznie w wypowiedziach tego rodzaju pojawiają się odpowiednie zwroty adresatywne²⁵: „Chłopię (chłopcze), daj czystych talerzy”; „Panie nalewajko, owo sam wypłócz szklenicę, a nalej świeżą pięknie pod pianką”; „Kucharzu (kucharko), dawaj jeść”; „Dziatki, pójdźcie do pacierza”.

Drugi poziom językowej interakcji tworzą natomiast wymiany replik oparte na symetrycznej relacji pomiędzy interlokutorami (ze względu na ich zbliżony status społeczny), zróżnicowane jednak ze względu na typ kontaktu - oficjalny w wymianach dialogowych pomiędzy gospodarzem a jego gośćmi: „Witajcie (W. Mciów witam)”²⁶ oraz nieoficjalny w rozmowie służby, domowników czy dzieci: „Podaj mi konew, chce mi się pić. Już to dawno stoi, aż się zagrzało i wpadło kilka much”.

²⁴ Cytaty pochodzą z zamieszczonej w podręczniku N. Volckmara *Trzynastej rozmowy. O obiedzie albo biesiedzie* (1688, s. 138-154).

²⁵ Na temat zwrotów adresatywnych stosowanych w dawnych dialogach (na przykładzie siedemnastowiecznego podręcznika konwersacji autorstwa M. Dobrackiego) pisze D. Dykiel: „formy nominalne *chłopcze, chłopieczku, dziewczeczko, gospodarzu* są odzwierciedleniem rzeczywistych funkcji pełnionych przez tytułowane osoby w bogatym domu śląskim. *Gospodarzem* tytułuje *Gość* pana domu, w którym przebywa. Pozostałe FA są używane zawsze w sytuacjach asymetrycznych. Adresatywy te kierowane są do służby zarówno własnej, jak i cudzej. [...] Fakt, że są to deminutiva, może wskazywać na ciepły, serdeczny stosunek do służby lub na protekcyjny ton”, D. Dykiel, *Formy adresatywne w „Wydworkim polityku” Macieja Gutthätera-Dobracckiego*, „Rozprawy Komisji Językowej WTN” 1989, nr 16, s. 155.

²⁶ Warto zwrócić uwagę, że w analizowanym dialogu, mimo jego potocznego charakteru, pojawiają się przykłady językowej interakcji opartej na skonwencjonalizowanej relacji „pana i służby” (mimo rang równorzędnych współrozmówców pozostających w bezpośrednim kontakcie oficjalnym). Taki stan rzeczy może wynikać, jak zauważa badacz dawnych obyczajów Marek Cybulski, „[...] z dawnego pojmowania więzi społecznej jako opartej na wartościach **służby i wierności**: hierarchia zależności była jednocześnie hierarchią służb, a służba *formą społecznego współżycia jednoczącego ludzi w grupy* polegającego na wymianie usług [...]. W związku z tym zauważa się prymat tej roli nad wieloma innymi społecznymi rolami językowymi: np. rolę gospodarza, gościa, przyjaciela, urzędnika, oficera, syna, itd. [...] Przyczynę tego, że środowiskowa, *służbowa* forma językowa okazała się tak atrakcyjna, widzieć należy w powszechnym prawie etykiety, w myśl którego w kontakcie neutralnym wypada zwracać się do rozmówcy tak, jakby zajmował on pozycję wyższą niż rzeczywista”, M. Cybulski, *Obyczaje językowe...*, s. 269.

Przedstawiona w podręczniku N. Volckmara rozmowa przy obiedzie składa się zasadniczo z sekwencji aktów mowy uwarunkowanych oficjalnym typem kontaktu między gospodarzem a gośćmi (takich, jak: powitanie, zapraszanie do umycia rąk i siadania do stołu, zachęcanie do jedzenia i picia, chwalenie potraw, dziękowanie za biesiadę, pożegnanie)²⁷ oraz z szeregu poleceń i rozkazów kierowanych do służby (i dzieci), które są replikowane w dosyć ograniczonym zakresie²⁸. Wypowiedzi tego rodzaju odnoszą się do kolejnych etapów przygotowania biesiady i obsługi w trakcie jej trwania, tworząc naturalną ramę tekstu rozmowy²⁹:

Gotuj do stołu, przykryj (nakryj) stół. Niech ci dadzą biały ręcznik i obrus, bo te już brudne. Połóż chleb i talerze [...]. Przynies wody w konwas (antwas) albo nalej w nalewkę, a miednicę przy niej postaw i tuwalnię, albo wyszorowawszy umywalnik (umywalnik, umywalnię, lawaterz), a tam zaraz zawiesz ręcznik biały. Pomyj noże. Wypłucz konwie i szklenice. Utoocz piwa, poczni świeżą kłodę (beczkę), bo druga już prawie na schyłku. Nuże, ochotnie uwijaj się; [...] Zdejmujcie (zbierzcie) wszystko z stołu. Daj to czeladzi, a ostatek schowaj na wieczera (na jutro). Wytrząśni obrus, a złóż go pięknie. Gnaty wyrzuć przede psy, a jesiotry (ości) kotce (mnichowi) daj.

Ze względu na przebieg *Trzynastej rozmowy* i role pełnione przez interlokutorów, można w jej obrębie wyróżnić kilka powiązanych treściowo modułów strukturalnych³⁰, składających się z sekwencji aktów mowy, realizowanych zarówno w sytuacji kontaktu oficjalnego (gospodarz – goście; gospodarz – służba i dzieci), jak i nieoficjalnego (służba- służba; służba – domownicy).

Moduł pierwszy służy nawiązaniu i pogłębieniu relacji między gospodarzem biesiady a zaproszonymi gośćmi poprzez spełnienie wymogów grzecznościowej gry, którą rozpoczyna powitanie uczestników: „Witajcie

²⁷ Przeważnie są to akty etykiety językowej lub etykietałnie obudowane inne akty mowy. Należy zauważyć, że nie każdy akt mowy bywa replikowany, co może świadczyć o chęci odtworzenia przez N. Volckmara dialogów potocznych, a nie towarzyskiej konwersacji, w której wymiany pełne są jak najbardziej postulowane.

²⁸ Czasami w charakterze replik, zainicjowanych różnego typu poleceniami gospodarza, pojawiają się bezosobowe formuły wyrażające akceptację ze strony służby, jak na przykład stwierdzenie: „Już wszystko gotowo”. Częściej jednak w ogóle brak reakcji werbalnej (ponieważ nie zawsze jest ona oczekiwana).

²⁹ Wstępna wymiana replik między panem a sługą otwiera omawianą *Trzynastą rozmowę* N. Volckmara, umocowując sytuacyjnie cały dialog:
„Wiele zegar bił (uderzył)?
Będzie wnet południe.
Więc czas jeść?”

³⁰ Uwzględniając podział struktur tematycznych, dokonany przez U. Żydek-Bednarczuk w trakcie analizy rozmowy potocznej, można by wydzielić tutaj struktury uzupełniające i opisowe, U. Żydek-Bednarczuk, *Struktura tekstu rozmowy potocznej*, Katowice 1994, s. 111.

(W Mościów witam), złóżcie z siebie [...]”. Na tym etapie pojawia się także zachęta do udziału w ceremoniale poprzedzającym spożywanie posiłku (umywanie rąk): „Proszę na wodę, myjcie się W.M.M”, po którym następuje zaproszenie gości do stołu: „Raczej W.M.M. siadać (sieść). Proszę WM-ciów do stołu”. Uczestnik biesiady z kolei, replikując powyższą wypowiedź, okazuje szacunek gospodarzowi, umniejszając własną osobę: „Niechaj tylko drudzy pierwej siadają, najdę i ja swoje miejsce”. W odpowiedzi gospodarz, mając świadomość wpływu stosowania zasad grzeczności nakazujących współrozmówcy obniżanie własnej rangi kosztem dowartościowania adresata, prosi o zamknięcie tej krótkiej wymiany: „Proszę, dajcie W.M.M. pokój tym ceremoniom, cóż po tej powadze (co po tych ofertach)? Nie raczcie W.M.M. tęsknić, będzie zaraz co jeść”. Chociaż obaj rozmówcy zdają sobie sprawę z wpływu zasad etykiety językowej na swoje wypowiedzi, to jednak decydują się na rezygnację z konwencjonalnej gry słownej, co w konsekwencji prowadzi do uproszczenia form językowych wykorzystanych w dialogu³¹.

Zajęcie miejsca przy stole poprzedza modlitwa, którą odmawiają dzieci wezwane przez gospodarza (rodzica?): „Dziatki, pódźcie do pacierza”. Jest to przykład *Benedicite*, czyli modlitwy przed jedzeniem, o następującej treści: „Panie Boże wszechmogący, Ojczy nasz niebieski, błogosław nam dzieciom Swoim i tym tu darom, których z szczodroblewości Twojej pożywać będziemy, przez Jezusa Krystusa Syna Twego miłego, Pana i Zbawiciela naszego. Amen”³².

Drugi moduł, który daje się wydzielić w strukturze *Trzynastej rozmowy zamieszczanej* w podręczniku N. Volckmara, tworzą formuły zapraszające do jedzenia. Są to przykłady replik dialogowych między współrozmówcami o podobnym statusie społecznym, takimi jak gospodarz i goście (kontakt oficjalny): „Raczej W.M. sobie brać a jeść, bo się ja nie umiem z gośćmi

³¹ Jest to, być może, nawiązanie do zwyczaju certowania się, czyli pozornego i wielokrotnego odmawiania w reakcji na zaproszenie gospodarza do zajęcia miejsca przy stole. Ponieważ jednak nie dochodzi tutaj do ponowienia prośby (gospodarz szybko kończy wymianę), interlokutor nie ma możliwości ponownego wymawiania się i popisywania sztuką oratorską, por. M. Cybulski, *Obyczaje językowe...*, s. 150.

³² Potrzebę odmawiania modlitwy przed posiłkiem i po nim w następujący sposób uzasadnia, zawierający zasady nauki luterańskiej, Duży Katechizm: „powinniśmy się przyzwyczajać poruczać siebie codziennie Bogu w każdorazowej potrzebie z duszą i ciałem, z żoną, dziećmi i czeladzią i z tym, co posiadamy. Stąd też pochodzą i są w użyciu *Benedicite* (modlitwa przed jedzeniem), *Gratias* (modlitwa po jedzeniu) i inne modlitwy z rana i wieczorem, a również wdrażanie dzieci do tego, aby się zęgały, gdy widzą lub słyszą coś okropnego i strasznego, i mówiły: «Panie Boże, zachowaj», «Pomóż, drogi Chrystusie Panie» lub podobnie. Tak samo odwrotnie, jeżeli kogoś niespodzianie spotka coś dobrego, choćby to była drobna rzecz, niech mówi: «Niech będzie Bogu chwała i dziękuję», «To Bóg mi raczył dać» itp.», Ks. dr M. Luter, *Duży Katechizm*, [in:] <http://old.luteranie.pl/www/biblioteka/dpisma/dk/2prz.htm> (dostęp 10 IX 2023).

częstować (raczyć); A nie chcecie tych ryb, wżdy ich skosztujcie; Jedzcie rychło, bo strawa ostydnie. Juźci ostydła (krzepła)” oraz służba i domownicy (kontakt nieoficjalny): „Bierz sobie a jedz; A chcesz skrzydła od kurczęcia [...]?”³³ Zachęcaniu do spożywania posiłku towarzyszy także ocena jakości potraw i napojów, dokonywana zarówno przez gospodarza, jak również przez uczestników biesiady, co ilustrują poniższe wymiany replik:³⁴

Pocznijcie tą pieczeńią, a ukróćcie mi jej też kąsek.
Nie dopiekła się.
Barzo dobrze się upiekła i prawie krucha.
Przesolono ją. Nie dosolono jej.

Jako się to piwko W.M. (wam) podoba?
Nie lada to piwo, dawnom tak dobrego piwa nie pił (piła).
Od kogo bierzecie (dajecie nosić)?
Mam je sam (sama) w piwnicy.
W karczmie byście nie dostali tak dobrego.

Weź łyżkę, a jedz polewkę, smaczną i prawie (dosyć) pierną.
A nie mogłeś (mogłaś) mi powiedzieć, iż tak gorąca, otom sobie gębę sparzył (sparzyła).
Czemu nie odymasz, czemuś tak łakomy (łakoma)?

Wypowiedzi nakłaniające do jedzenia, mimo walorów perswazyjnych, nie zawsze jednak spotykają się z akceptacją współrozmówcy, czego przykładem jest krótka wymiana replik między współbiesiadnikami, wyrażająca odmowę wraz z jej uzasadnieniem:

A ty czemu nie jesz?
Nie chce mi się.
Najadłem się, napiłem się (najadłam się i napiła).
Już bym teraz z tym o zakład pościł, co trzy dni nie jadł.

³³ M. Cybulski, analizując dawne zaproszenia do jedzenia, będące w zasadzie charakterystycznymi rodzajami prośb wyrażanych bezpośrednio do gościa, „aby wszedł, usiadł i wziął się do jedzenia i picia”, wyróżnia dwa typy form oralnych: „pospolite, swobodne zaproszenia do wspólnego spędzenia czasu, np. w karczmie przy piwie, nie różniące się w istotny sposób od stosowanych dziś [...] oraz wypowiedzi sztywniejsze w formie, wówczas mianowicie, gdy zapraszający grał rolę gospodarza”, M. Cybulski, *Obyczaje językowe...*, s. 141, 145. W *Trzynastej rozmowie* z podręcznika N. Volckmara w tej funkcji występują formuły zawierające formy imperatywne takich czasowników, jak „siadać” czy „jeść” („Bierzcie sobie a jedzcie”), a także połączenia trybu rozkazującego czasownika „raczyć” i odpowiednich bezokoliczników („Racźże W.M. sobie brać a jeść”).

³⁴ Nie zawsze można określić, przez kogo są wypowiedziane stwierdzenia wyrażające zarówno pochwałę, jak i negatywną ocenę spożywanych potraw (wydaje się, że częściej mówi w ten sposób gospodarz biesiady).

Podobnie bywa również w przypadku towarzyszących formułom werbalnym zachowań grzecznościowych, postulowanych przez gospodarza, ale nieaprobowanych przez gości:

Rozbierz kto tego kapłuna.
Dajcie (przedłóżcie) paniej (pannie).
Nie potrzeba mię raczyć, wezmę ja sobie.

Kolejny (trzeci) moduł zamieszczonej w podręczniku N. Volckmara rozmowy towarzyszącej spożywaniu posiłku składa się z toastu wyrażonego formułami życzenia zdrowia (o genezie modlitewnej), wypowiedzianymi przez gospodarza i replikowanymi przez gości:

Panie Boże daj dobre zdrowie W.M. (dobrego zdrowia W.M.).
Daj Boże dobre zdrowie W.M., ochotnie (rad) spełnię, z chęcią (rada).
Ale to duszkiem musi być.
Boże uchowaj, nie uczynię tego, by mi umrzeć (wolę się bić niż tak pić).
Upiłbym (upiłabym się) zaraz.

Ostatni moduł opisywanej rozmowy tworzą natomiast akty mowy służące wygaszaniu i zamykaniu kontaktu między interlokutorami. Jest to przede wszystkim wymiana replik dotycząca przebiegu biesiady i jej jakości, na którą składają się wypowiedzi gospodarza deprecjonujące biesiadę: „Proszę, przyjmijcie W.M.M. za wdzięczne te podłe (liche) potrawy. Ubodzyśmy ludzie, nie możemy gości dostatkiem częstować. Chuda fara, sam pleban dzwoni” oraz replika wyrażająca pochwałę ze strony gości: „Było dostatek wszystkiego, aż i nazbyt”. Na tym etapie rozmowy pojawia się również, wyrażone modlitwą, dziękczynienie Bogu za posiłek: „Podziękujmyż Panu Bogu. Dziękujemy, Boże, Ojczy nasz niebieski, przez Jezusa Krystusa, Syna Twego miłego, a Pana naszego, za wszystkie dary i dobrodziejstwa Twoje, który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen”.

Podziękowania dotyczą także gospodarza i gospodyni przyjęcia oraz zaproszonych gości, co wyraża rozbudowana formuła: „Panu gospodarzowi i Paniej gospodyniej Panie Boże zapłać, że nagotowali (za cześć, ochotę), a gościom, że zjedli (strawili)”, zareplikowana w odpowiedzi stwierdzeniem „Nie macie za co dziękować”³⁵.

Trzynastą rozmowę zamyka wypowiedź uczestników biesiady, wyrażająca chęć odwdzięczenia się w przyszłości wobec gospodarzy: „Boże daj, byśmy kiedy tę łaskę W.M. oddać mogli, nadgrodzić, odsłużyć (odwdzięczyć)”³⁶,

³⁵ M. Marcjanik, analizując podobną interakcję we współczesnej polszczyźnie, wspomina o „akcie mówiącym o bagatelizowaniu własnej zasługi”, M. Marcjanik, *Polska grzeczność językowa*, Kielce 1997, s. 190.

³⁶ Jest to wyrażenie gotowości do odsłużenia wyświadczonej łaski, towarzyszące podziękowaniu za posiłek, por. M. Cybulski, *Obyczaje językowe...*, s. 200–201.

która spotyka się z kończącą wymianę repliką: „Już to dawno nadgrodzono, odsłużono (odwdzięczono). Czegóście nie dojedli, tego dopijcie”.

Trzynasta rozmowa. O obiedzie albo biesiedzie zawiera również przykład językowej interakcji, opartej na niesymetrycznej relacji pomiędzy uczestnikami biesiady a osobami znajdującymi się najniżej w hierarchii ówczesnego społeczeństwa (chodzi o ubogą ludność siedemnastowiecznego Gdańska, a zwłaszcza o żebrzące dzieci³⁷); jest to wymiana replik wyrażająca żebrzącą prośbę o jałmużnę³⁸:

Moje piękne panię (mój panusiu, moja piękna panno), dajcie kawałek chleba, prze Bóg. Zmiłujcie się nad ubogą sierotą.
Zmiłujcie się nad ubogim (ślepy, chromy, ułomny) człowiekiem.
Pan Bóg wam zapłaci.

Wprawdzie do wymian między interlokutorami dochodzi tutaj na poziomie kontaktu oficjalnego, jednak wydaje się, że z przedstawicielami pauprów komunikuje się w tym przypadku pozostająca na utrzymaniu zamożnych mieszczan służba, o czym zdają się świadczyć poniższe wypowiedzi (o charakterze potocznym):

Ale co, tobieć musi być pierwej niż komu inszemu.
Samem jeszcze nie jadł (samam jeszcze nie jadła), a tobie mam dać?
Wszakem już dośpiewał (dośpiewała).
Idź chłopię (dziewczę), radzęć, bo pewnie weźmiesz kijem.
Chłopeś duży, mocny, miałbyś się wstydzic żebrać.
Małpaś zdrowa, miałabyś robić, kądziel prząść, dobrym ludziom służyć,
jako ja muszę czynić.
Oto masz, a nie przychodź mi więcej.
Panie Boże wam zapłać wielką (stokrotną) zapłatą.

Podsumowując dotychczasowe rozważania, wypada zauważyć, że omówiona wyżej *Trzynasta rozmowa. O obiedzie albo biesiedzie* zawiera przykłady werbalnego i niewerbalnego zachowania się podczas spożywania posiłku w siedemnastowiecznym domu mieszczańskim. Jej strukturę formalną tworzą wymiany replik dialogowych, dające się pogrupować w odpowiednie

³⁷ O grupie dzieci zwyczajowo żebrzących śpiewem przed domami mieszczan wspomina E. Kizik, zob. *Nicolausa Volckmara Vierterzig Dialogi...*, s. 94.

³⁸ Przy okazji można wspomnieć o wtórnej funkcji tego typu formuł w procesie siedemnastowiecznej komunikacji, wynikających z ich pragmatycznej atrakcyjności: „Pozycja i rola żebraka, sytuująca na samym dole społecznej hierarchii, była tak wyrazista, że w wyjątkowych wypadkach nawet wielcy panowie skłonni byli do sięgania po takie «dziadowskie» formuły, aby przydać prośbie mocy drogą okazjonalnego, czysto werbalnego zwiększenia dystansu wobec adresata wypowiedzi”, M. Cybulski, *Obyczaje językowe...*, s. 275.

moduły tematyczne, złożone z takich aktów mowy, jak powitanie, zapraszanie, chwalenie, podziękowanie, toast, prośba i pożegnanie.

Uwzględnienie aspektu pragmatycznojęzykowego w analizie przebiegu *Trzynastej rozmowy* pozwala na stwierdzenie, że jest to przykład tekstu realizowanego w kontakcie bezpośrednim (twarzą w twarz), wystylizowanego przez autora na dialog o charakterze potocznym, czyli odnoszący się do komunikacji w tzw. sytuacjach życia codziennego (ze wszelkimi jej uwarunkowaniami i ograniczeniami)³⁹. Warto podkreślić, że mimo dwu poziomów językowej interakcji, na których toczy się *Trzynasta rozmowa*, i towarzyszących im wymian dialogowych także o charakterze oficjalnym, nie stanowi ona wzoru szablonowej konwersacji towarzyskiej w postaci przypominającej dialogi zawarte w ówczesnych poradnikach dobrych manier (prezentujących zazwyczaj obyczajowość szlachecką)⁴⁰.

Z kolei spojrzenie na *Trzynastą rozmowę* w aspekcie socjolingwistycznym umożliwia podjęcie próby przypisania jej uczestnikom określonych społecznych ról językowych, takich jak rola gospodarza, gościa, dziecka, żebraka czy sługi. Daje to wyobrażenie o relacjach panujących w strukturze ówczesnego społeczeństwa, co jest nie bez znaczenia dla badań nad obyczajami dawnych mieszkańców Pomorza i Śląska, funkcjonujących w sytuacji bezpośredniego przenikania się języków i kultur⁴¹.

Jeśli natomiast potraktować tekst *Trzynastej rozmowy* z podręcznika N. Volckmara w aspekcie glotodydaktycznym, uznać go wypada za przykład użycia języka służący rozwijaniu nie tylko kompetencji językowej, ale przede wszystkim kompetencji komunikacyjnej, która wymaga od uczestnika zdarzenia komunikacyjnego opanowania „umiejętności efektywnego porozumiewania się w sposób odpowiadający danej sytuacji”⁴². Jest to w zasadzie zgodne z upowszechnionym w połowie lat 70. XX w. w glottodydaktyce

³⁹ E. Kizik pisze o nich w następujący sposób: „[...] jak trudno o ową codzienną normalność, którą odnajduje się w volckmarowskich dialogach. Nie brak w nich ironii i humoru, opisanie odruchów obrzydzenia strachu, irytacji, konfliktów, które kończyły się połajankami, groźbami i bijatykami. Bohaterowie rozmówek są bici, napadani, rabowani, mdleją, cierpią głód i pragnienie, mają guzy, siniaki i wszy we włosach, są postaciami z krwi i kości [...]”, *Nicolausa Volckmara Vierzdzig Dialogi...*, s. LIV.

⁴⁰ Należy do nich na przykład wspomniany wcześniej siedemnastowieczny podręcznik M. Dobrackiego pt. *Wydworny polityk*, przedstawiający wzory szlacheckiej etykiety językowej (zawarte w nim repliki dialogów mają często charakter tyrad z rozbudowaną tytułaturą i stosownymi formami adresatywnymi).

⁴¹ Przykładem wykorzystania podręcznika N. Volckmara we współczesnych badaniach nad historią obyczajów i kultury materialnej mogą być prace E. Kizika i A. Klondera, por. E. Kizik, *Wesele, kilka chrztów i pogrzebów. Uroczystości rodzinne w mieście hanzeatyckim w XVI-XVIII wieku*, Gdańsk 2001, s. 397-410 oraz A. Klonder, *Napoje fermentacyjne w Prusach Królewskich w XVI-XVII wieku*, Wrocław 1989, s. 150-151.

⁴² H. Komorowska, *Metodyka nauczania języków obcych*, Warszawa 2005, s. 27.

podejściem komunikacyjnym do nauczania języków obcych, będącym efektem praktycznego wykorzystania koncepcji językoznawczych, takich jak na przykład etnografia mówienia Della Hymesa czy teoria aktów mowy Johna L. Austina i Johna R. Searle'a. Jak zatem widać, uwzględnianie nauczania komunikacyjnego w dydaktyce języków obcych, w tym również w nauczaniu języka polskiego jako obcego, ma odległą przeszłość. N. Volckmar jako autor zbioru czterdziestu dialogów opracował teksty dydaktyczne mające za cel wykształcenie w pełni kompetentnego uczestnika interakcji, który nie zawaha się podjąć rozmowy z przedstawicielami różnych grup społecznych i zawodowych. W ten sposób powstał podręcznik *Viertzig Dialogi* spełniający oczekiwania cudzoziemców zainteresowanych opanowaniem języków polskiego i niemieckiego w stopniu umożliwiającym im porozumiewanie się w wielojęzycznych społecznościach dawnego Gdańska, Wrocławia czy Torunia.

Bibliografia

Teksty źródłowe

Volckmar N., *Vierzig Dialogi oder Lustige Arten zu reden, Von allerhand Sachen und Händeln, so täglich in Haushaltung, Kauffmannschafft und andern Gewerben, daheim und auch auf der Reise pflegen fürzulauffen, In Deutscher und Polnischer Sprache gar herrlich zusammen gebracht Durch den Seeligen Herrn Nicolaum Volckmarum, weyland der Polnischen Sprach verordneten Praeceptorn im Gymnasio zu Dantzigk. Nummehr der lieben Jugend zu Sonderlichem Nutz, auch in die Lateinische Sprache übersetzt, und zum Druck gegeben Durch Balthasarem Kannengiessern, Rectorem der Schule zu Graudentz. Breslau, In der Baumannischen Erben Druckerey druckts Johann Günther Röer, Factor, 1688.* (BUWr sygn. 323081)

Literatura przedmiotu

- Burzyńska-Kamieniecka A., Dąbrowska A., *Tradycje nauczania języka polskiego we Wrocławiu*, [w:] *40 lat wrocławskiej glottodydaktyki polonistycznej. Teoria i praktyka*, red. A. Dąbrowska, U. Dobesz, Wrocław 2014, s. 343–371.
- Cybulski M., *Obyczaje językowe dawnych Polaków. Formuły werbalne w dobie średniopolskiej*, Łódź 2003.
- Dykiel D., *Formy adresatywne w „Wydawnym polityku” Macieja Macieja Gutthätera-Dobrackiego, „Rozprawy Komisji Językowej WTN” 1989, nr 16, s. 147–161.*
- Grabias S., *Język w zachowaniach społecznych*, Lublin 1994.
- Kizik E., *Nicolausa Volckmara Viertzig Dialogi 1612. Źródło do badań nad życiem codziennym w Gdańsku*, Gdańsk 2006.
- Komorowska H., *Metodyka nauczania języków obcych*, Warszawa 2005.
- Kozłowski A., *Literatura piękna w nauczaniu języków obcych*, Warszawa 1991.
- Luter M., ks. dr, *Duży Katechizm*, [in:] <http://old.luteranie.pl/www/biblioteka/dpisma/dk/2prz.htm> (dostęp 10 IX 2023).

- Marcjanik M., *Polska grzeczność językowa*, Kielce 1997.
- Pirożyński J., *Nieznane rozmówki polsko-niemieckie z 1. połowy XVI w. w zbiorach Herzog August Bibliothek w Wolfenbüttel*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” 1980, nr 30, s. 43–67.
- Rombowski A., *Nauka języka polskiego we Wrocławiu. (Koniec wieku XVI – połowa wieku XVIII)*, Wrocław 1960.
- Sztorc J., *Ewangelicy w Polsce. Słownik biograficzny XVI-XX w.*, Bielsko-Biała 1998.
- Warchała J., *Dialog potoczny a tekst*, Katowice 1991.
- Żydek-Bednarczuk U., *Struktura tekstu rozmowy potocznej*, Katowice 1994.